

Dlaczego nie dam się zaszczepić przeciw kowidowi – 18 powodów

*Tekst opublikowany przez **Christiana Elliota** na [jego stronie](#) 6 IV 2021 r.
[Jeszcze bogatszy zestaw 35 udokumentowanych argumentów przedstawia
Paul Adams na stronie [No jab for me](#) (Szczepienie nie dla mnie)]*

Kilkoro przyjaciół pytało mnie o zdanie na temat szczepienia przeciwko kowidowi, więc pomyślałem, że pora napisać artykuł na ten temat.

Wszyscy moi przyjaciele nie słyszeli o większości ze szczegółów, którymi się z nimi dzieliłem, więc domyślałem się, że was też mogą one zainteresować.

Ze względu na kontrowersyjność tematu, wolałbym pisać o czymś innym, ale widząc jak dyskusje i wiadomości są jednostronne, zdecydowałem się wypowiedzieć.

Jak zawsze to czynię, obiecuję postarać się zachować umiar i nie histeryzować.

Z nikim nie chcę podejmować walki, ale poprowadzić was przez to, o czym czytałem, przez moje uporczywe wątpliwości i wyjaśnić, dlaczego nie widzę sensu w tych kowidowych szczepionkach.



TRZY PODSTAWOWE REGUŁY DYSKUSJI

Jeśli chcecie podjąć ze mną dyskusję, świetnie. Oto reguły...

Więcej niż chętnie wymienię się z wami korespondencją, jeśli...

1. uszanujecie mnie i potraktujecie tak, jak byście sami chcieli być traktowani,
2. zadacie szczere pytania, które są dla was sensowne,
3. swoją opinię wyrażcie w oparciu o zdrową logikę, a nie będziecie kryli się za linkami lub słowem „nauka.”

Jeśli złamiecie którąś z tych reguł, wasze komentarze zostaną zignorowane lub usunięte.

Dodam jeszcze, że oczywiście nie wiem wszystkiego, ale jak dotąd nikt nie potrafił odpowiedzieć na wyrażone niżej zastrzeżenia.

Oto powody, dlaczego jestem przeciwko kowidowym szczepionkom.

#1: PRODUCENCI SZCZEPIONEK SĄ ZWOLNIENI OD ODPOWIEDZIALNOŚCI

Jedynym przemysłem na świecie, który nie ponosi odpowiedzialności za szkody lub śmierć spowodowane przez ich produkty są producenci szczepionek.

Zgodnie z po raz pierwszy ustanowionym w 1986 r. aktem prawnym National Childhood Vaccine Injury Act i wzmocnionym przez PREP Act, producentów szczepionek nie można podawać do sądu, nawet gdy wykaże się ich zaniedbania.

Producentom szczepionek przeciw kowidowi pozwala się tworzyć produkty dla wszystkich, bez testów na podgrupach populacji (tzn. na ludziach ze szczególnymi zdrowotnymi uwarunkowaniami), a oni nie chcą przyjąć żadnej odpowiedzialności za niepożądane skutki lub śmierć spowodowane przez te produkty.

Jeśli firma nie chce zagwarantować, że jej produkt jest bezpieczny, szczególnie taki, który zostaje wypuszczony na rynek pośpiesznie i z pominięciem testów na zwierzętach, nie chcę ryzykować przez przyjmowanie jej produktów.

Nie ma odpowiedzialności. Nie ma zaufania.

#2: BURZLIWA PRZESZŁOŚĆ FIRM SZCZEPIONKOWYCH

Cztery wielkie koncerny farmaceutyczne, które wytwarzają te kowidowe szczepionki

1. nigdy przed kowidem nie wprowadziły szczepionki na rynek (Moderna i Johnson & Johnson),

2. są notorycznymi przestępcami (Pfizer, AstraZeneca i Johnson & Johnson), Moderna od lat próbuje „zmodernizować” nasze RNA (stąd nazwa firmy), ale nigdy nie wprowadziła z powodzeniem ŻADNEGO produktu na rynek; jakże więc korzystne jest dla nich otrzymanie pokaźnej gotówki od rządu na dalsze próby.

Faktycznie wszyscy wielcy producenci szczepionek (z wyjątkiem Moderny) zapłacili dziesiątki miliardów dolarów za szkody spowodowane przez ich produkty, które wprowadzili na rynek, chociaż wiedzieli, że produkty te spowodują szkody i śmierć – Vioxx, Bextra, Celebrex, Thalidomide i Opioids to tylko kilka przykładów.

Skoro koncerny farmaceutyczne świadomie decydują się wprowadzać na rynek szkodliwe produkty, wiedząc, że mogą zostać podane do sądu, dlaczego mielibyśmy ufać jakimkolwiek ich produktom, za które nie ponoszą ŻADNEJ odpowiedzialności?

Aby nie uszło to uwadze czytelnika, powtórzę: 3 z 4 wytwórców szczepionek kowidowych były skarżone za wprowadzenie na rynek produktów, mimo, że wiedzieli, że one wyrządzają szkody i doprowadzają do śmierci.

- [Johnson & Johnson przegrał wielkie sprawy sądowe w latach 1995, 1996, 2001, 2010, 2011, 2016 i 2019](#) (Warto wspomnieć, że szczepionki J&J zawierają tkanki z abortowanych płodów, co może być przedmiotem osobnej dyskusji)
- **Pfizer** wyróżnia się otrzymaniem największych w historii kar za swoje przestępstwa. Koncern ten przegrał tyle spraw, że trudno je zliczyć. [Jego kartotekę możecie sprawdzić tutaj](#). Być może dlatego od [krajów, w których nie ma ochrony przed odpowiedzialnością prawną](#), domaga się dodatkowego zabezpieczenia przed zaskarżeniem z powodu szkód wyrządzonych przez szczepionki.
- **AstraZeneca** także przegrała tak wiele spraw, że trudno je zliczyć. Tutaj jest [jedna](#), tutaj [druga](#)... reszty możecie się domyślić. Na wypadek, gdybyście o tym nie słyszeli, szczepionki kowidowe tego koncernu zostały zawieszone [w przynajmniej 18 krajach](#) z powodu wywoływania zakrzepicy; firma ta [całkowicie zwiodła FDA](#) [US Food and Drug Administration] przestarzałymi i mylnymi liczbami na potwierdzenie skuteczności swojej szczepionki.
- Podobnie firmy **J&J** (której szczepionka w USA została zatwierdzona do używania w „nagłych wypadkach”) i **AstraZeneca** (której szczepionka *nie* została zatwierdzona do takiego używania w USA), [pomieszały swoje składniki](#)... w 15 milionach dawek.

Powtórzmy:

Dlaczego, w obliczu braku odpowiedzialności i burzliwej przeszłości tych koncernów, mielibyśmy zakładać, że wszystkie ich szczepionki są bezpieczne i przygotowane w sposób całkowicie przejrzysty?

W jakiej innej sytuacji w życiu zaufalibyśmy komuś z tego rodzaju reputacją?

Dla mnie miałoby to tyle sensu, co oczekiwanie, że bezlitosny, obrażający i niewierny kochanek stał się inną osobą tylko dlatego, że sędzia powiedział, iż w głębi duszy jest to dobra osoba.

Nie. Nie ufam jej.

Nie ma odpowiedzialności – nie ma zaufania.

Oto inny powód, z którego im nie ufam.

#3: PASKUDNA HISTORIA PRÓB PRZYGOTOWANIA SZCZEPIONEK NA WIRUSA

W przeszłości dokonano wielu prób stworzenia szczepionek na wirusy. Próby te zakończyły się sromotną porażką i dlatego w 2020 r. nie mieliśmy szczepionki na koronawirusa.

W 1960 r. naukowcy próbowali stworzyć szczepionkę dla dzieci na RSV (Respiratory Syncytial Virus). [W tamtych badaniach](#) pominięto testy na zwierzętach, bo w owym czasie nie były one wymagane.

Skutkiem tego zaszczepione dzieci chorowały ciężiej niż te nieszczepione, gdy zarażały się tym wirusem w naturze – 80% zaszczepionych dzieci wymagało hospitalizacji, a [dwoje z nich zmarło](#).

Po roku 2000 naukowcy wykonali wiele prób stworzenia szczepionki na koronawirusa. W kolejnych 20 latach wszystkie próby zawiodły, gdyż zwierzęta wykorzystane w testach klinicznych bardzo chorowały, a wiele z nich zmarło, tak jak dzieci w latach 60.

Podsumowanie tej historii/nauki można znaleźć [tutaj](#).

Jeśli chcecie poczytać o indywidualnych historiach, możecie sprawdzić następujące linki:

- W 2004 r. szczepionka wywołała [zapalenie wątroby u fretek](#).
- W 2005 r. [myszy](#) i [cywety](#) po zaszczepieniu chorowały i były *bardziej* podatne na koronawirusy.
- W 2012 r. [fretki](#) chorowały i umierały. A w [tych badaniach](#) myszy i fretki zapadały na choroby płuc.
- W 2016 r. [te badania](#) także prowadziły do chorób płuc mysz.

Typową cechą wyżej wspomnianych badań jest to, że dzieci i zwierzęta po zaszczepieniu wykazywały piękną odpowiedź w postaci produkcji antyciał, więc producenci myśleli, że trafili w dziesiątkę.

Problemem było jednak to, że gdy dzieci i zwierzęta były wystawiane na dziką wersję wirusa pojawiało się [niewyjaśnione zjawisko](#) nazywane ADE (Antibody Dependent Enhancement) znane też jako VED (Vaccine Enhanced Disease), w którym system immunologiczny powodował „burzę cytokin [pewnych białek]” (tzn. nadmiernie atakował ciało) i dzieci i zwierzęta umierały.

Z tym problemem nie można się uporać...

Producenci szczepionek nie mają danych, które pokazywałyby, że ich pośpiesznie wprowadzone szczepionki nie niosą z sobą tego problemu.

Innymi słowy, nigdy wcześniej nie stworzono bezpiecznej szczepionki na koronawirusa, ani nie wprowadzono na rynek bezpiecznej szczepionki opartej na technologii z użyciem terapii genowej, jakimi są „szczepionki” mRNA, ale – słuchajcie – ponieważ mieli miliardy dolarów z funduszy rządowych, jestem pewien, że w końcu rozwiążali ten problem.

Szkoda tylko, że oni sami nie wiedzą, czy im się udało...

#4: „DZIURY W DANYCH” PRZEDSTAWIONYCH FDA PRZEZ PRODUCENTÓW SZCZEPIONEK

Gdy producenci szczepionek przedstawiali swoje dokumentacje instytucji FDA do Emergency Use Autoruization [Autoryzacji do użycia w nagłych przypadkach] (zwróćcie uwagę, że taka autoryzacja *nie* jest tożsama z pełnym zatwierdzeniem przez FDA), poza wieloma „brakami w danych,” donosili, że nie mają nic w swoich testach, co sugerowałoby, że pokonali ten cholerny problem VED.

Oni po prostu nie wiedzą, tzn. nie mają pojęcia, czy szczepionki, które wyprodukowali, wywołają tę samą burzę cytokinową (i śmierć), która towarzyszyła poprzednim takim produktom.

Jak podkreśla Joseph Mercola...

„[Poprzednie próby](#) opracowania lekarstwa typu mRNA z wykorzystaniem [nanocząsteczek lipidowych](#) (tłuszczowych) nie powiodły się i musiały zostać zaniechane, gdyż gdy dawka była za mała, lekarstwo nie dawało skutków, a gdy była zbyt duża, lekarstwo stawało się zbyt toksyczne. Nasuwa się oczywiste pytanie: ‘Co się zmieniło, że teraz ta technologia stała się wystarczająco bezpieczna do masowego używania?’”

Jeśli to nie jest dość niepokojące, oto inne braki w danych. *Nie ma danych, które sugerowałyby bezpieczeństwo i skuteczność w przypadkach:*

- ludzi młodszych niż 18 lat lub starszych niż 55 lat
- kobiet w ciąży lub karmiących piersią
- stanów autoimmunologicznych (odpornościowych)
- osób z chorobami autoimmunologicznymi
- **brak danych o transmisji kowida**
- **brak danych o zapobieganiu śmiertelności na kowid**
- **brak danych o ochronie przed zarażeniem kowidem**

Trudno uwierzyć, nieprawdaż?

Jeśli sądzicie, że zmyślam, albo chcielibyście zobaczyć konkretne dokumenty przesłane do FDA przez Pfizera i Modernę w celu autoryzacji do używania w nagłych przypadkach, możecie sprawdzić [to](#) lub [to](#), odpowiednio. Braki danych można znaleźć poczynając od strony 46 i 48, odpowiednio.

Na razie przyjrzymy się surowym danym, jakie producenci szczepionek przedłożyli do tej autoryzacji.

#5: BRAK DOSTĘPU DO SUROWYCH DANYCH Z TESTÓW

Czy chcielibyście zobaczyć surowe dane, których użyto do wyliczenia „90% i 95% skuteczności” ogłaszanych w mediach?

Ja też chciałbym...

Ale oni nie pozwalają nam zobaczyć tych danych.

Jak wskazano w [BMJ](#), w skuteczności, o jakiej zapewnia Pfizer i Moderna, jest coś naprawdę podejrzanego.

Było „3410 wszystkich przypadków podejrzanych ale niepotwierdzonych, w całej badanej populacji; 1594 pojawiło się w grupie szczepionych a 1816 w grupie placebo.”

Chwileczkę ...co?

Czy oni nie wykonali naukowych studiów w swoich naukowych badaniach, nie weryfikując głównej zmiennej?

Czyżby nie przetestowali tych „podejrzanych ale niepotwierdzonych” przypadków na obecność u nich kowida?

Najwyraźniej nie.

Dlaczego nie wykonano testów wszystkich 3410 uczestników, aby mieć dokładne dane?

Czy mamy się tylko domyślać, że nie zrobili tych testów, gdyż zaszkodziłoby to ich twierdzeniom o „90-95%” skuteczności?

Gdzie jest FDA?

Czy nie byłoby roztropne ze strony FDA oczekiwać (żądać), aby producenci szczepionek przetestowali ludzi, którzy mieli „symptomy podobne do kowida,” i udostępnili dane, by inni mogli sprawdzić, jak producenci uzasadnili swoje liczbowe oceny?

Wszak chcemy, by każdy mieszkaniec świata przyjął te eksperymentalne produkty...

Dlaczego FDA tego nie wymagało? Czy ostatecznie właśnie to nie jest głównym zadaniem FDA?

Dobre pytanie.

Lisy strzegące kurnika?

Tak się wydaje.

Nie ma odpowiedzialności – nie ma zaufania.

#6: BRAK TESTÓW DŁUGOTERMINOWEGO BEZPIECZEŃSTWA

Dla produktów, które były na rynku tylko przez kilka miesięcy, oczywiście nie mamy żadnych długoterminowych danych o ich bezpieczeństwie.

Innymi słowy, nie mamy pojęcia, co ten produkt robi w ciele po miesiącach czy latach – dla ŻADNEJ populacji.

Pamiętając o wszystkich ryzykach wspomnianych wyżej (ryzykach, które niosą WSZYSTKIE produkty farmaceutyczne), czy nie byłoby rozsądne poczekać i zobaczyć, czy te najgorsze scenariusze są rzeczywiście wykluczone?

Czy nie miałyby sensu uzupełnienie tych brzydkich „braków danych,” zanim spróbujemy podać te produkty każdemu mężczyźnie, kobiecie i dziecku na tej planecie?

Cóż ... to miałyby sens, ale aby mieć te dane, oni muszą testować je na ludziach; to prowadzi mnie do następnego punktu...

#7: BRAK ŚWIADOMEJ ZGODY

Większość ludzi, którzy przyjmują szczepionki, nie wie, że ponieważ są one wciąż na etapie testów klinicznych, każdy, kto otrzymuje zastrzyk staje się przedmiotem tych testów. Staje się uczestnikiem eksperymentu.

Ci (tacy jak ja), którzy nie poddają się szczepieniu, stają się częścią grupy kontrolnej.

Czas pokaże, co wyjdzie z tego eksperymentu.

Ale możecie spytać, czy jeśli szczepionki wyrządzą szkody, dowiemy się o tym ze wszystkich wiadomości? Czy na pewno FDA wkroczy i powstrzyma rozpowszechnianie szczepionek?

Cóż, może sprawy miałyby się inaczej, gdyby właściwie działał system raportowania o niepożądanych skutkach ubocznych.

#8: NIEPEŁNOŚĆ ZGŁOSZEŃ O NIEPOŻĄDANYCH REAKCJACH I ZGONACH

Według [badań wykonanych w Harvardzie](#) (przy komisji naszego własnego rządu) mniej niż 1% wszystkich niepożądanych reakcji na szczepionki jest zgłaszanych do państwowego systemu VAERS (National Vaccine Adverse Events Reports System) – przeczytajcie stronę 6 pod linkiem poniżej.

W sytuacji, gdy te problemy VAERS nie zostały naprawione (o czym możecie przeczytać w [tym liście do CDC](#)), kiedy to piszę, [VAERS donosi](#) o ponad 2200 zgonach spowodowanych przez obecne szczepionki kowidowe oraz o blisko 60 000 niepożądanych reakcjach.

„Opublikowane dzisiaj dane VAERS pokazują 50 861 doniesień o niepożądanych skutkach, w tym 2249 zgonów i 7726 poważnych szkód, po zastrzykach COVID wykonanych między 14 XII 2020 r. i 26 III 2021 r.”

A te liczby nie uwzględniają (aktualnych) [578 przypadków samoistnego porażenia nerwu twarzowego \(Bell's Palsy\)](#).

Jeśli te liczby stanowią jedynie 1 % wszystkich niepożądanych reakcji (albo 0,8 do 2% tego, co opublikowano ostatnio w [tej pracy](#) w JAMA), możecie łatwo policzyć, że to oznacza między 110 000 a 220 000 zgonów spowodowanych przez szczepienia i ogromną liczbę niepożądanych reakcji.

Ale tego nie widzieliście w mediach.

Ta liczba zgonów byłaby nadal mniejsza od 424 000 zgonów spowodowanych przez błędy medyczne, jakie zdarzają się co rok (o czym prawdopodobnie też nie słyszeliście), ale nie jesteśmy nawet pół roku od rozpoczęcia szczepienia.

Jeśli chcecie głębiej zapoznać się z problemami systemu zbierania danych VAERS, możecie sprawdzić [tutaj](#) lub [tutaj](#).

Ale następny mój punkt zdaje się sugerować, że te szczepionki kowidowe są bezcelowe...

#9: SZCZEPIONKI NIE ZATRZYMUJĄ TRANSMISJI ANI NIE ZAPOBIEGAJĄ INFЕКCJI

Chwileczkę, co?

Czy te szczepionki nie miały być tym, na co czekaliśmy, aby „wrócić do normalności”?

Nie.

Jak myślicie, dlaczego otrzymujemy te sprzeczne przekazy o potrzebie zachowania dystansu i noszenia maseczek PO otrzymaniu zastrzyku?

Powodem jest to, że te szczepionki nie zostały opracowane w celu powstrzymania transmisji **BĄDŹ** zapobieżenia infekcji.

Jeśli mi nie wierzycie, odsyłam was znów do materiałów przedstawionych FDA, do których linki podałem wcześniej.

Podstawowym skutkiem końcowym, jaki te szczepionki mają spowodować, jest *osłabienie objawów*.

Brzmi to jak o mniej więcej co drugim lekarstwie dostępnym na rynku, nieprawdaż?

No właśnie... osłabienie objawów to ten wielki zysk, na jaki czekaliśmy.

Czy poza mną nikomu nie wydaje się to kompletnie bezcelowe?

1. Szczepienia nie powstrzymują nas od *rozprzestrzeniania* tego wirusa,
2. nie zapobiegają *zarażeniu* wirusem,
3. przyjęcie szczepionki oznacza podjęcie całego ryzyka, jakie niosą te eksperymentalne produkty, które w najlepszym przypadku mogą złagodzić objawy.

Kurczę, jest wiele innych rzeczy, jakie mogę zrobić, aby złagodzić symptomy, a rzeczy te nie łączą się z przyjmowaniem czegoś, co zdaje się być naprawdę ryzykownym produktem.

Teraz kolejne logiczne pytanie:

Jeśli martwią nas bezobjawowi roznosiciele wirusa, czy szczepienie nie spowoduje *większego* bezobjawowego rozsiewania?

Jeśli szczepienie rzeczywiście osłabia objawy, każdy, kto złapie wirusa, może nawet nie wiedzieć, że jest chory, więc jest bardziej prawdopodobne, że będzie roznosił wirusa, nieprawdaż?

Z tego, co słyszałem od wielu ludzi, uboczne skutki tej szczepionki (szczególnie drugiej dawki) są gorsze od samego kowida.

Dlatego też dla mnie te zastrzyki nie mają sensu.

Podjąć ryzyko.

Nie mieć ochrony.

Cierpieć z powodu skutków ubocznych szczepienia.

Dalej nosić maseczkę i zachowywać dystans...

I nadal rozsiewać wirusa.

Co? Czyżby to nie było wszystko?

Niestety, dzieje się jeszcze gorzej.

#10: LUDZIE ŁAPIĄ KOWIDA PO PEŁNYM ZASZCZEPIENIU

Mowa o koszmarnej sprawie.

Zostajecie zaszczepieni i nadal łapiecie kowida.

- Tak dzieje się w [Stanie Washington](#)
- Tak dzieje się w [Nowym Jorku](#)
- Tak dzieje się w [Michigan](#)
- Tak dzieje się na [Hawajach](#)
- Tak dzieje się też w [kilku innych stanach](#).
- Tak stało się z [80% z 35 zaszczepionych zakonnic w Kentucky](#). Nawiasem mówiąc, dwie z nich zmarły.

W rzeczywistości tak dzieje się prawdopodobnie wszędzie, ale te wymienione znalazły się teraz w mediach.

W świetle powodów podanych wyżej (i tych poniżej) to może was nie zaskakiwać, ale poczućcie się przegrani, jeśli myśleliście, że te szczepionki są chroniącą was tarczą.

One nie chronią.

I nigdy nie miały chronić.

Skoro [66% pracowników służby zdrowia](#) w Los Angeles zamierzało opóźnić lub odmówić szczepienia ... być może ich też nie zachwyciła ta pośpieszna nauka. Może widzą, w jak podejrzany sposób raportuje się zgony i inne skutki...

#11: OGÓLNY WSPÓŁCZYNNIK ZGONÓW NA KOWID

Według wyliczeń CDC [Centers for Disease Control and Prevention] szanse przeżycia kowida wynoszą 99,74%.

Dlaczego miałbym podjąć ryzyko przyjęcia produktu, który nie zapobiega zarażeniu ani transmisji, aby pokonać przeziębienie, na które mogę umrzeć z prawdopodobieństwem 0,26% – w moim przedziale wiekowym jest to 0,1% (a tylko 0,01% w przypadku moich dzieci); ale nie dzielimy tu włosa na czworo.

Z tak nisko zwieszoną poprzeczką (współczynnikiem zgonów) mielibyśmy lockdown co rok, czyli zawsze.

Ale chwileczkę, co z tymi ponad 500 000 zgonów; to niepokoi, nieprawdaż?

Cieszę się, że pytacie.

#12: ROZDMUCHANE LICZBY ZGONÓW NA COVID

Coś tu naprawdę nie gra.

W historii świadectw zgonów nigdy wcześniej nasz własny rząd nie zmieniał tego, jak zgony są zgłaszane.

Dlaczego teraz zgłaszamy każdego, kto umiera z kowidem w swoim ciele, jako zmarłego *na* kowid, zamiast na choroby współistniejące, które w rzeczywistości odbierają im życie?

Przed kowidem żadnych koronawirusów (zwykłych przeziębień) nie odnotowywano jako *pierwotnej* przyczyny zgonu, gdy ktoś umierał na chorobę serca, raka, cukrzycę, stany autoimmunologiczne czy dowolną inną chorobę współistniejącą.

Dana *choroba* widniała jako przyczyna zgonu, a czynnik współistniejący, taki jak grypa czy zapalenie płuc, podawano w oddzielnym wierszu.

Aby jeszcze bardziej rozdmuchać tę liczbę zarówno WHO jak i agencja CDC zmieniły swoje zalecenia tak, aby tych, których [podejrzewa się albo jest prawdopodobne](#) (choć nigdy to nie zostało potwierdzone), że umarli na kowid, także włączać do tej liczby zgonów.

Poważnie?

Jeśli tak postępujemy, czy nie powinniśmy cofnąć się i zmienić odpowiednie liczby we wcześniejszych sezonach, aby móc porównywać „jabłka z jabłkami,” gdy liczymy współczynniki zgonów.

Zgodnie z [danymi samego CDC](#) (przevińcie tę stronę do sekcji „Comorbidities and other conditions”) jedynie 6% zgonów przypisywanych kowidowi to przypadki, w których kowid wydaje się być jedyną przyczyną śmierci.

Innymi słowy, zmniejszcie liczbę zgonów, jaką podają media, o 94% a będziecie mieli prawdopodobną liczbę osób zmarłych na sam kowid.

Nawet jeśli [poprzedni dyrektor CDC](#) ma rację i covid-19 został wzmocniony w laboratorium (patrz Powód #14 poniżej), śmiertelność 0,26% pozostaje ciągle na poziomie zwykłej wirusowej śmiertelności, jaka dotyka świat co rok.

Jest jeszcze ten gość imieniem Fauci.

Naprawdę chciałbym mu zaufać, ale poza faktem, że on nie leczył żadnego kowidowego pacjenta ... chyba powinniście wiedzieć, że...

#13: FAUCI I SZEŚCIU INNYCH Z NIAID SĄ WŁAŚCICIELAMI PATENTÓW W SZCZEPIONCE MODERNY

Na podstawie ustawy Bayh-Dole Act pracownicy rządowi mogą ubiegać się o patenty z dowolnych prac badawczych prowadzonych w oparciu o finansowanie pochodzące z podatków.

Tony Fauci jest właścicielem ponad 1000 patentów (więcej szczegółów zawiera [to wideo](#)) [[ten link](#) pokazuje tylko kilka – dop. tłum.], włącznie z patentami wykorzystywanymi w szczepionce Moderny ... *na którą on zatwierdził rządowe finansowanie.*

Faktycznie NIH [National Institute of Health] (którego częścią jest NIAID) [przypisuje sobie współwłasicielstwo](#) szczepionki Moderny.

Czy ktokolwiek inny widzi w tym WIELKI konflikt interesów, a nawet przestępstwo?

Mówię o przestępstwie, gdyż istnieje ten brzydki problem budzący u mnie jeszcze większą podejrzliwość w stosunku do Fauciego, NIAID i ogólniej NIH.

#14: FAUCI ZAJMUJE WAŻNE STANOWISKO W NIELEGALNYCH BADANIACH NAD WZMACNIANIEM WIRUSÓW

Czym są badania *gain-of-function* (zysk na sprawności)?

Naukowcy starają się w nich nadać wirusom większą skuteczność, tzn. sprawić, żeby były łatwiej przenoszone i bardziej zjadliwe.

To załatuje trochę nieetycznością, nieprawdą?

W jaki sposób miałoby to być pomocne?

Nasz rząd zgodził się z tymi wątpliwościami i zakazał tych praktyk.

Co w tej sytuacji zrobiło NIAID prowadzone przez Fauciego?

Zrobiło wybieg przez [zlecenie badań *gain-of-function* na zewnątrz](#) (badań nad koronawirusami właśnie) do Chin – udzielając grantu w wysokości 600 tysięcy dolarów.

Więcej szczegółów, włącznie z historią tych operacji, znajdziecie w tym [świetnie zrobionym dokumencie](#).

Panie Fauci, ma pan coś do wyjaśnienia... i mam nadzieję, że kamery zarejestrują, gdy będzie pan musiał bronić swoich poczynań.

Ale na razie wróćmy do samego wirusa...

#15: WIRUS NADAL MUTUJE

Ten wirus nie tylko mutuje (jak wszystkie wirusy), ale według światowej sławy twórcy szczepionek Geerta Vandena Bossche'go (o którym będzie tu jeszcze mowa) mutuje on *co 10 godzin*.

Jak do licha mielibyśmy ciągle tworzyć nowe szczepionki, aby dotrzymać kroku takiej szybkości mutacji?

Nie możemy tego zrobić.

Czy to może tłumaczyć fakt, że w pełni zaszczepieni ludzie nadal łapią kowida?

Skoro mamy tę naturalną odporność, która ostatecznie nigdy nie zawiodła ludzkości, dlaczego nagle przestaliśmy jej ufać?

Dlaczego gdy zadaję pytania takie jak powyższe lub podaję linki takie jak zamieszczone powyżej, moje wpisy są usuwane ze wszystkich większych platform społecznościowych?

To prowadzi mnie do następnego niepokojącego problemu, jaki mam z tymi szczepionkami.

#16: CENZURA... I KOMPLETNY BRAK NAUKOWEJ DEBATY

Wybaczcie mi, ale nie mogę powstrzymać się tu od złośliwości.

Jak podobały się wam wszystkie te ogólnokrajowe i globalne tęgie debaty telewizyjne organizowane przez urzędników związanych z publiczną służbą zdrowia i nadawane jednocześnie przez każdą większą stację?

Czyż nie było wspaniale wysłuchać najlepszych umysłów, specjalistów w medycynie, wirusologii, epidemiologii, ekonomii i „szczepionkologii” z całego świata, jak żywo i z *szacunkiem* debatowali o rzeczach takich jak:

- lockdowny
- noszenie maseczek
- dystans społeczny
- skuteczność szczepionek i bezpieczeństwo testów
- jak badać podatność na szkodliwość szczepionki
- terapia (tzn. opcje leczenia bez szczepionek).

Czy nie było wspaniale oglądać, jak podważane są „naukowe” argumenty urzędników (którzy sami nigdy nie leczyli nikogo z kowidem)?

Czy nie było wspaniale śledzić w porze największej oglądalności, jak panel FDA publicznie magluje producentów szczepionek trudnymi pytaniami na temat produktów, za które nie ponoszą odpowiedzialności?

O, chwileczkę... nie widzieliście tych debat?

Nie, nie wiedzieliście... bo nigdy się nie odbyły.

Mieliśmy natomiast grubo ciosaną cenzurę wszystkiego oprócz jednej narracji.

O ironio, [Mark Zuckerberg może podawać w wątpliwość bezpieczeństwo szczepionek](#), a ja nie mogę?

Hipokryta?

Kiedy pierwsza poprawka [do konstytucji USA, mówiąca m.in. o wolności słowa – dop. tłum.] została zasugerowana?

Marku, to właśnie tę PIERWSZĄ poprawkę nasi założyciele uważali za *najważniejszą*.

Dlaczego, gdy tak wiele wchodzi w grę, jesteśmy karmieni tylko *jedną* narracją... Czy nie powinno się wysłuchać wielu punktów widzenia i profesjonalnie je przedyskutować?

CO SIĘ STAŁO Z NAUKĄ?

Co się stało z naukowym podejściem, w którym zawsze kwestionuje się nasze założenia?

Co stało się z żywą debatą w tym kraju, a przynajmniej w zachodnim społeczeństwie?

Dlaczego każdy, kto nie zgadza się z WHO lub CDC, jest tak bardzo cenzurowany?

Czy teraz nauka o publicznym zdrowiu jest religią, czy może jednak powinna wiązać się z debatą?

Gdy ktoś mówi „nauka to ustaliła,” wiem, że mam do czynienia z kimś ograniczonym umysłowo.

Nauka (szczególnie nauki biologiczne) z definicji *nigdy* nie jest ustalona.

Gdyby była, byłby to dogmat, a nie nauka.

OK, zanim się zdenerwuję, powiem to...

CHCĘ BYĆ DOBRYM OBYWATELEM.

Naprawdę chcę.

Jeśli lockdown działa, chcę się dostosować i pozostać w domu.

Jeśli maseczki działają, chcę je nosić.

Jeśli społeczne dystansowanie jest skuteczne, chcę go przestrzegać.

Ale jeśli istnieją dowody, że tak nie jest, chcę też ich wysłuchać.

Jeśli wysoko wykwalifikowani naukowcy mają inne opinie, *chcę wiedzieć, co myślą*. Chcę usłyszeć ich argumentację i wyrobić sobie własną opinię.

Nie uważam, że jestem najmądrzejszy na świecie, ale uważam, że potrafię myśleć. Może jestem dziwakiem, ale jeśli ktoś jest cenzurowany, to ja **NAPRAWDĘ** chcę usłyszeć, co myśli.

A wy nie?

Do wszystkich moich przyjaciół, którzy nie widzą problemu w cenzurowaniu: czy tak samo powiecie, gdy zostanie ocenzurowane to, co wy myślicie?

Czy cenzura nie jest techniką dyktatorów, tyranów i ludzi chciwych, żądnych władzy?

Czy cenzurowanie nie znaczy, że ci, którzy cenzurują, wiedzą, że jest to jedyny sposób, w który mogą wygrać?

A co, jeśli człowiek, który spędził całe swoje życie nad stworzeniem szczepionki, chciałby poświęcić całą swoją reputację i wezwać wszystkich globalnych liderów, aby natychmiast powstrzymali szczepienia przeciwko kowidowi ze względu na argumenty naukowe?

Co, jeśli błagałby o otwartą naukową debatę na globalnej scenie?

Czy chcielibyście usłyszeć, co ma do powiedzenia?

Czy chcielibyście zobaczyć debatę, o którą prosi?

#17: CZOŁOWY ŚWIATOWY WAKCYNOLÓG BIJE NA ALARM...

Oto być może najważniejszy powód, z którego ta szczepionka kowidowa nie ma dla mnie sensu.

Gdy ktoś, kto jest bardzo pro-szczepionkowy, kto spędził całe swoje zawodowe życie nadzorując opracowywanie szczepionek, donośnie woła, że mamy wielki problem, myślę, że tego człowieka należy wysłuchać.

Gdybyście nic o tym nie wiedzieli i zechcielibyście to obejrzeć, [tutaj Geert Vanden Bossche](#) [z polskimi napisami i [tutaj](#)] wyjaśnia:

1. dlaczego szczepionka na kowida wywiera taki nacisk na tego wirusa, że przyspieszamy jego mutację i staje się on bardziej śmiertelny;
2. dlaczego szczepionki na kowida mogą produkować wirusy odporne na szczepionki (podobne do bakterii odpornych na antybiotyki);
3. dlaczego, ze względu na wcześniejsze problemy z ADE w kolejnych miesiącach/latach możemy doczekać się masowych strat w ludziach.



Jeśli chcecie zobaczyć/przeczytać drugi, dłuższy, wywiad z Vanden Bosschem, w którym zadawano mu pewne trudne pytania, możecie sprawdzić to [tutaj](#).

Jeśli sprawdzi się połowa z tego, co on mówi, te szczepionki mogą okazać się najgorszym wynalazkiem wszech czasów.

Jeśli coś wam się nie podoba w jego argumentacji, możecie z nim podyskutować.

Ja jestem tylko posłańcem.

Ale mogę też mówić o kowidzie na podstawie własnego doświadczenia.

#18: JUŻ MIAŁEM KOWIDA

To mi się nie podobało.

Przez dwa dni było mi okropnie zimno:

- nieustępliwe bóle w dolnej części pleców,
- *bardzo* niska energia,
- lekka gorączka.

Dziwnie się czułem, nie mając wężu przez parę dni.

Po tygodniu kawa jeszcze smakowała nie tak.

Ale przetrwałem.

Teraz wydaje się (jak to zawsze się dzieje), że mam [piękną, naturalną odporność na całe życie](#)... nie taką, która prawdopodobnie zaniknie po kilku miesiącach od przyjęcia szczepionki.

Dla mojego ciała, a także dla mojej rodziny, kowidu już nie ma.

Faktycznie, ponieważ przeszedłem tego wirusa, istnieją dowody, że kowidowa szczepionka [mogłaby być dla mnie bardziej niebezpieczna](#).

Nie chcę podejmować tego ryzyka.

PODSUMOWUJĄC

Powyżej wymieniłem powody, dla których nie chcę tej szczepionki.

Być może moje argumenty do was przemawiają, być może nie.

Cokolwiek jest dla was sensowne, mam nadzieję, że nadal możemy być przyjaciółmi. Jeśli chodzi o mnie, myślę, że jest o wiele więcej tego, co mamy wspólne, niż tego, co nas dzieli:

- wszyscy chcemy żyć w świecie wolności,
- wszyscy chcemy zrobić coś dla innych i żyć dobrze,
- wszyscy chcemy mieć prawo do wyrażania naszych opinii bez obawy, że zostaniemy ocenzeni lub wściekle zaatakowani,
- wszyscy zasługujemy na dostęp do faktów, aby móc podejmować uzasadnione decyzje.

Obojętnie czy się zgadzacie ze mną, czy nie, ja nie potraktuję was inaczej.

Czytelniku, jesteś człowiekiem tak samo zasługującym na miłość i szacunek jak każdy inny. Dlatego kłaniam się przed tobą i naprawdę życzę ci wszystkiego najlepszego.

Mam nadzieję, że ten tekst ci pomógł. Jeśli tak, możesz swobodnie dzielić się nim z innymi.

Jeśli tak nie jest, proszę o informację, co dla ciebie nie miało sensu – chętnie wysłucham twoich myśli.

Bądź ciekawy i pozostań skromny.

Do następnego razu,

Christian

PS: Jeśli uważasz, że dobrze przestudiowałem ten temat, pomyśl ile włożyłbym myśli w to, żeby ci pomóc w sprawie twojego zdrowia. [Poprawianie zdrowia](#) – tym zajmuję się cały dzień, codziennie.

PPS: Zdrowia nie można wszczepić, ale można [je zyskać](#).



[tłumaczył [KMB](#), 15 kwietnia 2021r.]